

Wyspiański wyparował ze swą sztuką z Krakowa. Kiedy do nas powróci?

Kontrowersje. Nieczynna Rydlówka, brak Muzeum Młodej Polski, brak instytucji jego imienia – tak dziś miasto prezentuje swego artystę

Łukasz Gazur

lukasz.gazur@dziennik.krakow.pl

Praga ma Franza Kafkę i Alfonsa Muchę, Dublin – Jamesa Joyce’a, Wiedeń – Johanna Straussa i Gustawa Klimta. Kraków powinien mieć Stanisława Wyspiańskiego. Ale nie ma. Najwybitniejszy artysta czasów Młodej Polski, wszechstronny, a do tego kontrowersyjny, wywołujący ostre dyskusje i polemiki nie tylko w swojej epoce, nie ma pod Wawelem własnego muzeum.

Do tego nieczynna jest Rydlówka, miejsce akcji najsłynniejszego dramatu Wyspiańskiego – „Wesela”. Nie ma też, poza pawilonem konferencyjnym przy pl. Wszystkich Świętych, instytucji jego imienia, choć Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna chce zmienić nazwę na Akademię Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego. Przez to wszystko artysta w Krakowie jawi się jako nieobecny; może poza teatrem, gdzie w ostatnim czasie po jego twórczość sięga się często. A wszystko w przededniu 110. rocznicy śmierci Wyspiańskiego, która przypada w 2017 r.

Przywracanie pamięci

Jednym z punktów programu nowej dyrekcji Muzeum Narodowego w Krakowie jest stworzenie Muzeum Stanisława Wyspiańskiego. – Jednym z najważniejszych problemów, przed jakimi staniemy, jest przywrócenie Krakowowi Wyspiańskiego. Jego muzeum nie ma od lat, nie ma wystawy stałej, która byłaby mu poświęcona. Trzeba to zrobić jak najszybciej, choć zdajemy sobie



FOT. ANDRZEJ BANAS

W 2013 r. na rondzie Mogiłskim powstała mozaika inspirowana postacią i twórczością Wyspiańskiego

sprawę, że na przygotowanie ekspozycji stalej trzeba czasu – zapowiadał na naszych łamach dr hab. Łukasz Gawel, zastępca dyrektora MNK ds. strategii, rozwoju i komunikacji. Chciałby też, żeby muzeum było operatorem miejskiego szlaku Wyspiańskiego.

– Dziś na świecie wiele miast chce się identyfikować przez „swojego” artystę. Glasgow ma Charlesa R. Mackintosha, Praga próbuje się lansować jako miasto Alfonsa Muchy, a my powinniśmy marką uczynić Stanisława Wyspiańskiego – mówił w rozmowie z „Dziennikiem Polskim” zastępca dyrektora ds. merytorycznych MNK dr hab. Andrzej Szczerski. Dodał, że konieczne jest albo otwarcie nowego oddziału poświęconego autorowi „Wesela”, albo za-

ranżowanie wystawy w Gmachu Głównym MNK. Z kolei dyrektor placówki, dr hab. Andrzej Betlej zaznacza, że galeria dzieł artysty mogłaby się znaleźć w nowym skrzydle Gmachu Głównego MNK.

Czekając na „Wesele”

Niestety, nieczynna pozostaje Rydlówka, miejsce nierozdzielnie kojarzone z Wyspiańskim i jego najsłynniejszym dramatem. Od kiedy rodzina Rydlów, prowadząca historyczny dom, zwróciła się do miasta z prośbą o opiekę i ratowanie tego miejsca, władze Krakowa uznały, iż powinno ono być powiązane z Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Od zeszłego roku placówka jest nieczynna.

– Trwają badania konserwatorskie podyktowane zarówno

przepisami prawa, jak i wartością samego zabytku i koniecznością jego właściwego zabezpieczenia. Staną się podstawą prac projektowych, a dopiero w dalszej kolejności inwestycyjno-remontowych – tłumaczy Małgorzata Palka, kierownik Oddziału Teatralnego MHK. – Opracowany został szczegółowy program działania Rydlówki, obejmujący koncepcję przyszłej wystawy – dodaje.

Niestety nie wiadomo, kiedy Rydlówka znów będzie mogła przyjmować gości. Wszystko zależy od prac adaptacyjnych.

Na scenie jest lepiej

Na szczęście o Wyspiańskim nie zapomina teatr. Przed nami weekend pod hasłem „Wyspiański Wyzwala” w Teatrze im. Słowackiego. A zaawanso-

WYSPIAŃSKI WYZWALA

● **TO BĘDZIE DWUDNIOWY MARATON Z WYSPIAŃSKIM W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO.** 12 i 13 listopada

scena przy pl. św. Ducha zmieni się w Laboratorium Stacha, przestrzeń eksperymentu z twórczością Wyspiańskiego. Tak zostanie zainaugurowany nowy sezon teatralny. Zobaczmy performatywne działania rozpisane na przestrzeń całego teatru (wejście bezpłatne o godz. 19).

● W ramach „Wyspiański Wyzwala” na sobotę Scena MOS przygotowuje premierę dla dzieci „Tajemnice Wesela 1900. podstuchuj/podglądaj/współpracuj”, w reż. Magdaleny Miklasz (wejście co pół godziny, od godz. 14 do 17).

● Wyspiańskiemu poświęcony będzie też Krakowski Salon Poezji (niedziela, godz. 12).

wane w planach są: całoroczne Laboratorium oraz festiwal.

– Gdy pojawiają się społeczne napięcia, reżyserzy sięgają po jego sztuki. Bo to twórca, który wyznacza horyzont myślenia o nas samych. Przekłuwając mieszczański balon samozadowolenia i wyzwalając z wyobrażeń i łatwizn. Tak naprawdę jest bardzo niewygodny. I o tym trzeba pamiętać. Stawiając go na postumencie wytraca się jednocześnie energię jego sztuki. Wyspiański wymaga dynamiki, ruchu interpretacyjnego. On był bezkompromisowy i wymaga bezkompromisowości. Najtrudniej sprostać wyzwaniu uczciwości wobec jego myśli. A tylko wtedy nie zamknijemy go w nudnym kanonie, ale pokażemy, jak żywe i aktualne jest jego dziedzictwo. W tym kontek-

ście bardzo podoba mi się zmiana patrona szkoły teatralnej – z Solskiego na Wyspiańskiego. Z aktora na wizjonera. Parafrazując: z Wyspiańskiego my wszyscy, z Solskiego – tylko niektórzy – mówi Bartosz Szydłowski, dyrektor Teatru Łaźnia Nowa i kurator programu Teatru im. Słowackiego.

Co ciekawe, wielowątkowy program upamiętniania Wyspiańskiego przygotowuje Wydział Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK. Miasto planuje od przyszłego roku realizację projektu. „Wyspiański”, poświęconego jednemu z najważniejszych krakowskich twórców na przestrzeni dziejów. Na projekt złożą się przedsięwzięcia artystyczne realizowane przez cały rok. Jednym z powodów realizacji tego projektu jest przypadająca w 2017 r. 110. rocznica śmierci Wyspiańskiego. Całością zajmą się m.in. Muzeum Narodowe, Teatr im. Słowackiego, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Krakowskie Biuro Festiwalowe oraz miejskie teatry.

Mariusz Zawisłak, socjolog kultury twierdzi, że kierunek działań jest właściwy, choć trzeba być ostrożnym. – Dziś często zbyt nachalne i oczywiste komunikaty powodują „wycieranie się” postaci. Bo łatwo zrobić z wybitnego artysty popkulturowy gadżet bez znaczenia. Ale np. rozpisane na cały rok, wielowątkowe programy, ścieżka zwiedzania Krakowa to akurat ciekawe pomysły. Z większym rozmachem można by pomyśleć o serialu z jego postacią w roli głównej. Zwłaszcza że życie miał ciekawe – mówi. ©